

**Wskaż podejrzanego**

|  |
| --- |
|      W sali balowej zrobiło się na chwilę ciemno. Gdy zapaliło się światło okazało się, że jednej z pań ukradziono drogocenny naszyjnik. W wyniku dochodzenia wyłoniono czterech podejrzanych. Oto co powiedzieli prowadzącemu śledztwo komisarzowi:      - W chwili gdy zrobiło się ciemno, akurat stałem na drugim końcu sali i rozmawiałem z mecenasem Olszewskim o moich rodzinnych problemach. Mecenas może to potwierdzić - zeznał pan A.      - Przyznaję, że kiedy to się stało, akurat tańczyłem z poszkodowaną. Ale to naprawdę nie ja ukradłem ten naszyjnik! - zapierał się pan B.      - Kiedy zgasło światło, byłem zajęty podkładaniem papierka pod jedną z trzech nóg stolika, przy którym siedziałem, bo strasznie się kiwał. Państwo Wróblewscy, którzy ze mną siedzieli, mogą to potwierdzić. - ze spokojem odparł pan C.      - W tym momencie nie pamiętam, co wtedy robiłem. Prawdopodobnie rozmawiałem z takim grubym jegomościem w zielonej marynarce. Nie znam jego nazwiska, ale myślę, że gdyby go odszukać, potwierdziłby moje alibi - tłumaczył pan D. **Pytanie:** Komisarz już wie, kto z tej czwórki jest najbardziej podejrzany. A ty?  |